

Lublin, 20 października 2021 r.

Prof. dr hab. Stanisław Grabias  
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny  
w Siedlcach

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Justyny Serwin-Kilian *Pytania w mowie dzieci – analiza lingwistyczno-logopedyczna*, napisanej pod opieką prof. dr hab. Danuty Pluty-Wojciechowskiej i dr Joanny Przyklenk (promotor pomocniczy).

Autorka rozprawy mgr Justyna Serwin-Kilian chciała się dowiedzieć jak w świadomości dzieci czteroletnich i pięcioletnich prezentują się pytania jako akty mowy i jaka jest sprawność w stosowaniu tych aktów w rozmowach z osobami dorosłymi. Wiedza ta, zdobyta w badaniu dzieci pozostających w normie rozwojowej, ma w jej intencji posłużyć także do opisu i interpretacji pytań u dzieci dotkniętych autyzmem.

W związku z takim postawieniem sprawy zorganizowała doktorantka badania eksperymentalne, w których uczestniczyły trzy, trzydziestoosobowe grupy badawcze: dzieci czteroletnie w normie rozwojowej, dzieci pięcioletnie w normie rozwojowej i grupa dzieci autystycznych, w wieku 4 - 9,5 roku życia.

Realizacja zamierzonego eksperymentu wymagała swoistych narzędzi badawczych, które doktorantka sama opracowała po głębokiej analizie pojęcia: „pytania w mowie dzieci”. Interesują ją szczególnie: 1. liczba pytań zadawanych przez dzieci, 2. typy pytań w interpretacji logicznej i pragmatycznej, 3. motywacja do zadawania pytań, 4. kreatywność w formie pytań (mierzona odstępstwami od wzorca), 5. skuteczność uzyskiwania informacji (mierzona szybkością i stopniem samodzielności), 6. inicjatywność w podejmowaniu pytań (na polecenie, z

własnej potrzeby), 7. świadomość rezygnowania z pytań (na podstawie wykładników werbalnych), 8. budowa pytań (stosowanie pytajników, poprawność językowa, relacja między zdaniem twierdzącym a pytaniem).

Doktorantka przed właściwym eksperymentem przeprowadziła badania wstępne, które pozwoliły problematykę wyznaczoną analizą pojęcia „pytania w mowie dzieci” ująć w trzynaście hipotez badawczych. Każda z tych hipotez znalazła w rozprawie swoje miejsce. Doktorantka bowiem zaprezentowała materiał badawczy w wyczerpującym opisie jakościowym, utwierdzonym interpretacją ilościową ujętą w czytelne wykresy. Ponadto każdy z podjętych problemów badawczych uzyskał w interpretacjach ilościowych swoisty obraz ze względu na płeć i społeczne pochodzenie dzieci.

Recenzent w tej części opinii musi podkreślić wagę podjętego problemu, jasność zamysłu badawczego, przejrzystość tez budujących wywód naukowy i precyzyjne objaśnienia problemu. Ta właściwość umysłu doktorantki jest wielce pozytywna i zasługuje na najwyższą ocenę. Sądzę jednak, że materiał badawczy prezentowany jest w rozprawie w skąnym wyborze. Tylko swoboda w operowaniu problemami badawczymi pozwala obdarzać doktorantkę zaufaniem. Domagam się, aby w drukowanej wersji pracy (a jestem przekonany, że winna być opublikowana, bo jest osiągnięciem badawczym) znalazły się przykłady rozbudowanych scenariuszy rozmów różnych sytuacji.

Przemyślana głęboko i wielce precyzyjna jest procedura zbierania materiału. Składa się z sześciu scenariuszy rozmów, których celem są pytania budowane przez dzieci. Wszystkie scenariusze wyznaczone są ilustracjami zjawisk ze świata dziecięcego i ikonami desygnatów wprowadzających rozmówców w rzeczywistość baśni i literatury dziecięcej.

Poszczególne procedury nazywa doktorantka próbami, opatruje je formułami tytułów i wyjawia technikę generowania dziecięcych pytań: 1. obrazek *urodziny* – wprowadza dziecko w proces badania, 2. rozmowa telefoniczna –

generuje zadawanie pytań, 3. emotikony – budują sytuacje naprzemiennego zadawania pytań, 4. zabawki postacie zwierząt – zgadywanie i celowe konstruowanie pytań, 5. ilustracje sytuacyjne – zadawanie dowolnych pytań, 6. ilustracje desygnatów – samodzielne zadawanie pytań.

Uwagi recenzenta dotyczące metodologicznych rozdziałów rozprawy prezentują się następująco:

- Można przypuszczać, że dzieci w normie, obeznane z literaturą dziecięcą i opowiadaniem budowanymi w poetyce bajek, zinterpretują prezentowane obrazki zgodnie z intencją badacza. Obrazki te ujmują rzeczywistość w konwencji baśniowej i stanowią pozytywne bodźce dla dzieci w normie. Ponieważ są w znacznej mierze oddalone od ujęć realistycznych, to mam wątpliwości, czy w takim samym stopniu motywują do wypowiedzi (także zadawania pytań) dzieci autystyczne.

- Nie znajduję wielu argumentów za doborem grup badawczych, Dzieci czteroletnie są rzeczywiście w rozwojowym wieku pytań. Należy sądzić, że okres ten przeciąga się również na piąty rok życia. Doktorantka bada chyba ten sam okres rozwoju interakcji. Rozprawa jest zatem wyczerpującą monografią tzw. „wieku pytań”. Nie jestem też pewien, czy dzieci autystyczne w wieku od 4 – 9,5 roku życia stanowią w miarę jednolitą grupę do badania problemu pytań.

- Rozprawa mgr Justyny Serwin-Kilian utwierdza w przekonaniu, że potrzebne są badania nad rozwojową normą pytań, do czego doktorantkę zachęcam ze względu na wagę problemu. Badania takie winny objąć przynajmniej Piagetowski wiek myślenia konkretnego. Pozwoliły by ująć w kategoriach językowych stabilizowanie się procesu poznawczego i zinterpretować do końca „wiek pytań”.

Rozdział poświęcony metodologii badań liczy ponad 50 stron. Rozdział ten jest wyrazem naukowej dojrzałości doktorantki: szerokiego oglądu problematyki,

systematycznego myślenia i logicznego wywodu. Część badawczą rozprawy, prawie 200 stron, oceniam wysoko. Każdy z 10 podrozdziałów stanowi wyczerpujący byt monograficzny o analogicznej strukturze.

Doktorantka prezentuje w tej części pełen paradygmat badawczy, uznawany w metodologii badań naukowych za kanon. Odpowiada na pytania: czym są badane byty?, jakie są?, ile ich jest? i co je generuje? Czytelnik otrzymuje pełny obraz jakościowy i ilościowy wszystkich komponentów tego paradygmatu, zgodnie z przyjętymi wcześniej założeniami.

Najwyżej oceniam rozdział opatrzony skromną formułą *Występujące typy pytań*. Problem jest mocno osadzony w tradycji badawczej. Swoiście naświetlany w logice, lingwistyce i psychologii. Doktorantka uporała się z klasyfikacjami, szczególnie pragmatyczną (w propozycji B. Bonieckiej) i psychologiczno-logopedyczną (w zmodyfikowanej przez doktorantkę propozycji S. Szumana), które to propozycje wyróżniają ogromną liczbę klas (36 typów w opisie psychologiczno-logopedycznym) i zaproponowała opis ilościowy. Wysilek jaki włożyła w interpretację materiału jest ogromny, a efekt opisu satysfakcjonujący.

Jasne jest, że pytania są indeksami czynności poznawczych. Do dalszych przemyśleń poddaję problem: Jakim postawom poznawczym odpowiadają poszczególne typy pytań?. Czym z perspektywy poznawczej tak naprawdę różni się opis B. Bonieckiej od opisu S. Szumana i ujęcia K. Ajdukiewicza? Domagam się w książkowej wersji pracy poszerzenia tego problemu. Ponadto nie jest prawdą, że w uzyskanym materiale nie ma pytań opisujących (według B. Bonieckiej), a są pytania dążące do objaśnienia (wg S. Szumana).

W podobny, monograficzny sposób opracowała doktorantka pozostałe kategorie, wydobyte z pojęcia „pytania w mowie dzieci”: wielość pytań, motywacje do zadawania pytań, kreatywność dzieci, sposób docierania do informacji, sytuacje rezygnowania z pytań i wreszcie ich formę, oceniają z perspektywy poprawności.

Sądzę z pełnym przekonaniem, że badawczej części rozprawy nie sposób przecenić. Uzyskaliśmy najpełniejszy z dotychczasowych opis zjawiska, zbudowany z zastosowaniem rygorystycznych i konsekwentnych reguł postępowania. Przynosi on wiedzę rozległą i wielce prawdopodobną, przydatną w logopedii także do celów prognostycznych.

Uzupełnieniem tekstu rozprawy są zbudowane z namysłem tabele, prezentujące wyniki badań ilościowych. Zajęły one 44 strony aneksu. To właśnie wiedza zawarta w tych tabelach buduje wysokie prawdopodobieństwo tez.

W części teoretycznej rozprawa zawiera dwa rozdziały określające pole badawcze: syntetycznie ujęta problematyka pytań (s. 11-53) oraz wyeksplikowane na potrzeby pracy zagadnienia autyzmu (s. 54-71). Warto zauważyć, że doktorantka buduje w stanie badań tekst naukowy, który jest barwny, pisany poprawną polszczyzną, co na gruncie prac logopedycznych nie jest regułą.

Oto szczegółowe uwagi, rysujące się w trakcie czytania rozprawy, które poddaje autorce do przemyśleń:

- Łączenie genezy pytań w zachowaniach ludzkich ze zjawiskiem tortur (K. Długosz-Kurczabowa) jest porażające. A może są one wynikiem ciekawości? Człowiek tak ma, że chce wiedzieć (s. 9).

- Komponenty wypowiedzi pytającej: tekst + intencja + operator pytajny + intonacja, nie są równoważne. Zaburzenia mowy pouczają, że wystarczy intencja i intonacja. Warto też uwzględnić sytuację aktu mowy i stwierdzić, że intonacja też jest operatorem (s.22).

- Interpretacja pytań wyjętych z monografii P. Smoczyńskiego jest pouczająca. Warto jednakże zastrzec, że zarówno Smoczyński jak i pozostali autorzy kanonicznych prac o rozwoju języka dziecka (L. Kaczmarek, M. Zarębina) pisali swoje monografie w duchu klasycznego behawioryzmu: dziecko

musi się nauczyć zarówno formy, jak i znaczenia wypowiedzi, a decydującym warunkiem procesu jest bodźcowanie (s. 45).

- Autorka rozprawy słusznie dzieli pytania na poznawcze i dydaktyczne. Dydaktyczne mają sprawdzać wiedzę rozmówcy o zdarzeniach. Nauczyciel, także logopeda, w rozmowie terapeutycznej jest wszechwiedzący. Warto przy tej okazji dostrzec, że dla logopedii byłby przydatny opis pytań stosowanych w terapii (s. 33).

- Wydaje się, że wbrew opinii doktorantki (która zresztą powołuje się w tym względzie na S. Szumana), zadawanie pytań bardziej zależy od kompetencji poznawczej (ciekawości świata i zasobów wiedzy), niż od sprawności językowej (s. 72).

- Pojęcie „teren badawczy”, wprowadzone do metodologii badań, jest metaforą o rozmytych granicach. Nie odnajduję go w pracach dotyczących metodologii badań naukowych. Nie wiadomo też dlaczego doktorantka zrezygnowała z modelu kanonicznego: po co się bada?, co się bada?, i jak? (s. 72).

- Wydaje się, że społeczny opis dzieci, mierzony opozycją: miasto duże: miejscowość mała, jest dalekim uproszczeniem problemu. Formułuję tę uwagę z nadzieją, że w przyszłości doktorantka zajmie się normą rozwojową zjawiska pytań.

- Apeluję o pełne adresy bibliograficzne literatury przedmiotu zamieszczonej w rozprawie, także np. nazwy serii wydawniczych, nazwiska redaktorów.

Końcowa formuła mojej recenzji brzmi:

1. Rozprawa mgr Justyny Serwin-Kilian *Pytania w mowie dzieci – analiza lingwistyczno-logopedyczna* prezentuje ważny problem dla interpretacji umysłu dziecka, i dla rozwoju kompetencji komunikacyjnej. Jest udaną i najpełniejszą próbą opisu zjawiska określanego mianem „wiek pytań”.
2. Autorka rozprawy z rozmysłem zakreśliła pole badawcze „pytania w mowie dzieci”, opisała systematycznie i precyzyjnie komponenty tego pola. Rozprawa jest istotnym osiągnięciem naukowym.
3. Doktorantka zaprezentowała znajomość literatury przedmiotu, zbudowała własny warsztat badawczy, zorganizowała badania eksperymentalne, które pozwoliły uzyskać wiedzę rozległą i wielce prawdopodobną.
4. Odkryła prognostyczną perspektywę badań. Dostarczyła wiedzy, którą można i należy ująć w programy terapii logopedycznej.

Wobec powyższych faktów stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Justyny Serwin-Kilian do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Sądzę, że rozprawa winna być wyróżniona, co przedkładam do decyzji Rady Naukowej Instytutu Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego.

Prof. dr hab. Stanisław Grabias